

Przemówienie Ewy Kopacz ogłoszone na Westerplatte w dniu obchodów 76 . rocznicy wybuchu II wojny światowej

76 lat temu salwy z pancernika Schleswig-Holstein obwieściły światu II wojnę światową. Hitlerowskie Niemcy łamiąc traktaty najechały na nasz kraj w imię przepojonej nacjonalistycznym fanatyzmem ideologii.

Naród polski zapłacił w II wojnie światowej straszną cenę. Straciliśmy 6 milionów obywateli, każde polskie miasto, każde polskie miasteczko, każda polska wieś spłynęła krwią niewinnych. Ogrom zbrodni, których dopuszczono się na naszym narodzie jest dzisiaj nawet trudny do opisania. II wojna światowa odmieniła życie każdej polskiej rodziny, na życiu każdej polskiej rodziny wywarła piętno, o którym pamiętamy nawet po 76 latach.

Ale właśnie z tego miejsca, z tego miejsca, w którym dziś stoimy musi wybrzmieć bardzo wyraźnie: Polacy nie byli narodem sprawców, ale byli narodem, który jako pierwszy padł ofiarą tej wojny.

Nasz wielki rodak Jan Paweł II wypowiedział w tym właśnie miejscu słowa, że każdy ma swoje Westerplatte. Ten genialny duszpasterz potrafił przenieść wymiar narodowego dramatu na indywidualne doświadczenie współczesnego człowieka.

Bo Westerplatte to symbol, symbol, który przekracza wymiar konkretnego, historycznego wydarzenia. Westerplatte to symbol obowiązku, rzetelności, patriotyzmu, a przede wszystkim odwagi, by stanąć w obronie rzeczy i wartości, które są najcenniejsze.

Warto pamiętać także dzisiaj, że każdy ma swoje Westerplatte, że każdy zarówno w życiu osobistym, jak i publicznym prędzej czy później zetknie się z sytuacją ostateczną, w której będzie musiał dokonać wyboru między dobrem, a złem. Całe szczęście, całe szczęście bardzo rzadko ten wybór ma charakter tak dramatyczny i tak ostateczny, jak ten przed którym stanęli żołnierze majora Sucharskiego.

Pamięć o bohaterach, o ich poświęceniu musi być dla nas drogowskazem pokazującym, że są wartości, które nie mają ceny. Takimi wartościami dla nas Polaków były zawsze honor, wolność i niepodległość. W imię tych wartości oddawali swoje życie i przelewali krew żołnierze z Westerplatte. Także wtedy, w 1939 roku wielki polski poeta Władysław Broniewski napisał słowa: „Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli”, wzywając jednocześnie do tego, by każdy niezależnie od poglądów stanął w obronie Rzeczypospolitej.

Dzisiaj o tym nie pamiętamy, ale II Rzeczpospolita targana była politycznymi konfliktami i emocjami nie mniejszymi, od tych, które przeżywamy dzisiaj. Dopiero ta obca dłoń, o której napisał Broniewski pozwoliła choć na chwilę o nich zapomnieć i zjednoczyła Polaków w bohaterskim oporze przeciw najeźdźcom.

To lekcja piękna, ale i jednocześnie gorzka. Dzisiaj Polska jest w nieporównywalnie lepszej sytuacji niż w '39 roku. Wtedy nasz kraj rzeczywiście stawał się ruiną, a miliony obywateli zapłaciło w niewoli najwyższą cenę. Chciałabym, abyśmy dzisiaj potrafili wybaczać sobie rachunki krzywd, nie w obliczu niebezpieczeństwa, ale w obliczu pozytywnych wyzwań, które stoją przed Polską skutecznie nadrabiającą dystans do Zachodu. Wspólną pracą, zjednoczeniem wokół idei rozwoju Polski będziemy spłacać dług wobec tych, którzy tutaj na Westerplatte za miłość dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej płacili własną krew i życiem.

Lekcja tragicznego 1939 roku, to także lekcja mówiąca nam do jakich nieszczęść doprowadza fanatyzm, nacjonalizm i totalitarne myślenie.

1 i 17 września 1939 roku nasza ojczyzna padła ofiarą czarnego i czerwonego totalitaryzmu, te z pozoru tak różne od siebie brutalne ideologie podały sobie ręce nad grobem, w którym chciały zakopać wielki naród, naród, który umiłował wolność. I wtedy, i wcześniej, i później Polska dla wielu ludzi była symbolem umiłowania wolności.

Musimy być wierni ideom, które przyświecały naszym przodkom. Żaden naród, żaden naród nie doświadczył więcej zła od totalitaryzmu i fanatyzmu niż naród polski. Jesteśmy symbolem umiłowania wolności i demokracji, i to tych wartości musimy strzec.

Wtedy, w '39 roku zostaliśmy sami. Mimo deklaracji i podpisanych traktatów pozwolono na to, by samotna Polska padła pod ciosami hitlerowskiego totalitaryzmu.

Dzisiaj sytuacja jest inna, dzisiaj jesteśmy ważną częścią Unii Europejskiej i bardzo ważnym partnerem w Pakcie Północnoatlantyckim. Mądrą polityką zagraniczną budujemy naszą wiarygodność. Dlatego, że jesteśmy wiarygodni, stabilni i przewidywalni najsilniejsze państwa świata, takie jak Stany Zjednoczone nie wahają się umacniać w naszym regionie swojej militarnej obecności. Dzisiaj nie jesteśmy sami i jesteśmy bezpieczni, bo Polska budzi zaufanie, bo Polska jest wiarygodnym partnerem.

Historia jest nauczycielką życia i historia musi nas uczyć, że bezpieczeństwo Polski nie ma ceny. Nie można w imię wewnętrznych, politycznych rozgrywek obrażać własnego kraju, obniżać jego wiarygodności. Polska jest wartością najcenniejszą i nie ma partii politycznej i nie ma ambicji żadnego polityka, którą warto byłoby postawić ponad to, co najcenniejsze – wolność i niepodległość Rzeczypospolitej.

W imieniu rządu Rzeczypospolitej, w imieniu narodu polskiego chylę dziś czoła przed cieniami bohaterów. Składam im hołd z głęboką wiarą, że dzięki ich ofierze zbudujemy lepszą i bezpieczną Rzeczpospolitą. Tak jak tego, tak i każdego kolejnego 1 września na Westerplatte musimy przypominać, że bezpieczną przyszłość można budować tylko opowiadając się za życiem - przeciw śmierci, za pokojem – przeciw wojnie, za demokracją – przeciw dyktaturze. Nie ma innej drogi, nie ma innej drogi, która prowadziłyby ku pokojowi w bezpiecznej i zjednoczonej Europie.

Dziękuję bardzo.

Westerplatte, 1 września 2015 r.